

Posiedzenie z dnia 17 kwietnia 1958 r.

Czł. Janina Niemirska-Pliszczyńska zreferowała swoją pracę pt. *Podręcznik języka greckiego dla słuchaczy wydziałów filozoficznych*. Streszczenia nie nadesłano.

Posiedzenie z dnia 25 kwietnia 1958 r.

Czł. Ks. Stanisław Kamiński zreferował swoją pracę pt. *Gergonne'a teoria definicji*. Praca ukazała się nakładem Towarzystwa.

Posiedzenie z dnia 22 maja 1958 r.

Czł. Ks. Stanisław Mazierski zreferował swoją pracę pt. *Pojęcie konieczności w filozofii św. Tomasza z Akwinu*. Praca ukazała się nakładem Towarzystwa.

Posiedzenie z dnia 29 maja 1958 r. •

Czł. Ks. Stanisław Adamczyk zreferował swoją pracę pt. *Metafizyka ogólna*. Praca ukaże się nakładem Towarzystwa.

Posiedzenie z dnia 13 października 1958 r.

Czł. Ks. Stanisław Kamiński zreferował swoją pracę pt. *Nauki praktyczne a nauki teoretyczne*.

Gdy rozprawia się o walorze nauk, przeciwstawia się niekiedy nauki praktyczne teoretycznym. Wskazując np. ideał nauki, podkreśla się raz jej charakter teoretyczny, a innym razem cechę praktyczności. W niniejszych uwagach nie chodzi o wartość jednych czy drugich nauk. Zagadnienie, któremu poświęcony jest odczyt, można sformułować w pytaniu, jaka jest w metodologii zasada podziału nauk na praktyczne i teoretyczne. Samo przeciwstawianie nauk praktycznych naukom teoretycz-

nym nie tylko bywa bowiem różnie motywowane, ale i rozmaicie rozumiane, a nawet rozumiane w jakiś bliżej nieokreślony sposób. Przeciwwstawienie to formuluje się czasem w terminach znacznie odbiegających od siebie sensem. Zamiast „teoretyczne — praktyczne” mówi się: teoretyczne — normatywne, czyste — stosowane, czyste — usługowe, czyste — instrumentalne, bezinteresowne — użytkowe, nauki — umiejętności.

W oddzielaniu nauk praktycznych od teoretycznych kierujemy się najczęściej intuicją, kwalifikujemy z pewnym odchyleniem, o tyle o ile. Tak z grubsza biorąc do nauk praktycznych zalicza się: etykę, estetykę, medycynę, dyscypliny techniczne, rolnicze, handlowe oraz wiele dyscyplin ekonomiczno-prawnospołecznych. Na ogół dość zgodnie ale znowu w przybliżeniu, oceniamy różne tendencje w historii nauki. I tak mówi się, że w Egipcie i Babilonii uprawiano nauki stosowane, podczas gdy Grekom w jednakowym bodajże stopniu przyświecał ideał nauki czystej i stosowanej. Kult nauki czystej występował i u Arabów a jeszcze bardziej w chrześcijańskim średniowieczu. Czasy nowożytne wyraźnie dbały o to, aby obok teoretycznych niemniej troszczyć się o nauki praktyczne. Kierunek w teorii nauki zwany instrumentalizmem uczynił nawet z nauki narzędzie nie tylko rozumienia, ale i opanowania świata. Przy nauczaniu zwraca się uwagę na charakter bardziej lub mniej usługowy nauki. Niewątpliwie więc wiedza naukowa może pełnić różne funkcje; nie tylko poznawcze, ale i dydaktyczne i utylitarne. Czy jednak o te funkcje chodzi w metodologicznym przeciwstawianiu nauk praktycznych teoretycznym?

Dla dalszych uwag niezbędne są wstępne wyjaśnienia. Termin „nauka” bywa używany na oznaczenie bądź badania naukowego (twórczego zdobywania wiedzy), bądź systemu wiedzy naukowej. W tym drugim przypadku system wiedzy może stanowić albo jedynie teorię jako wynik badania naukowego, albo zespół wiadomości jako przedmiot nowych dalszych czynności, a więc: 1^o doktrynę, jako to, czego się naucza, 2^o dyscyplinę, jako to, czego się uczymy, 3^o normę, jako to, czym kierujemy się w naszym postępowaniu czy wytwarzaniu (konstruowaniu planów czy ich realizowaniu), 4^o wiadomości nabyte, czy to w postaci biernej czy aktywnej. Te dwa ostatnie ujęcia razem dzięki wprawie przechodzą już w sztukę.

Zasady podziału nauk bywają różne. Nie wchodząc w to, czy i w jakim pozostają do siebie stosunku, można powiedzieć, że nauki dzielą się ze względu na: 1^o przedmiot, jakim nauki zaj-

mują się, 2^o zadanie, jakie nauki w życiu spełniają, 3^o cel, jaki stawia sobie uprawiający nauki, 4^o metodę naukowego badania, 5^o metodologiczny charakter zdań naukowych.

Najpowszechniej podaje się jako zasadę podziału nauk na praktyczne i teoretyczne — cel nauki. Arystoteles odróżniając nauki praktyczne od teoretycznych widział cel pierwszych w poznaniu dla działania, w osiąganiu dobra, a drugich — w dojściu do prawdy, w poznaniu dla poznania (por. *Top.* VI, 6, VIII, 1; *De Anima* II, 10; *Met.* II, 1, X, 1 i 7; *Eth. Nic.* VI, 2). Św. Tomasz z Akwinu choć uwzględnia cel na pierwszym miejscu, to jednak bardziej wyraźnie mówi o przedmiocie przy odróżnianiu nauk teoretycznych i praktycznych. Nauka może być teoretyczna (*theorica, speculativa, doctrinalis*), albo praktyczna trojako: *tantum, simpliciter i secundum quid*. Nauka jest wyłącznie teoretyczna, gdy ma za przedmiot *non operabile*, zaś wyłącznie praktyczna — gdy skierowana jest do działania jako do swego celu. Natomiast gdy nauka ma cel albo metodę teoretyczną, jest teoretyczna tylko pod pewnym względem tak, jak jest praktyczna jedynie pod pewnym względem, skoro ma przedmiot albo metodę praktyczną (por. *S. Theol.* I, q. XIV, a. 16, c. oraz *In Boeth., De Trinit.* q. V, a. 1, c.). W czasach nowożytnych nie formułuje się wyraźnie i szczegółowo zasady podziału. Ogólnie podkreśla się, że przede wszystkim cel różni nauki praktyczne od teoretycznych.

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej zasady podziału nauk, wydaje się, że każda z nich może być podstawą podziału nauk na teoretyczne i praktyczne. Ze względu na przedmiot nauki są praktyczne, gdy dotyczą *operabile*, a teoretyczne — gdy mają za przedmiot *non operabile*. Zadaniem nauk praktycznych jest konstruowanie planów wytworów i realizowanie tych planów oraz postępowanie dla osiągnięcia jakiegoś dobra. Dążą one do udoskonalenia rzeczywistości, urobienia jej wedle jakiegoś planu. Inaczej nauki teoretyczne. Te zmiierzają do prawdy, bądź do zaspokojenia ogólnoludzkich zainteresowań intelektualnych, a nawet mogą być przedsiębrane jedynie dla badawczej satysfakcji uczonego. Tezy specyficzne nauk praktycznych mają charakter zdań normatywnych bądź ocen, natomiast tezy nauk teoretycznych są twierdzeniami. Metoda byłaby praktyczna wtedy jedynie, kiedy nauka ma praktyczny i przedmiot i cel.

Można atoli poddać w wątpliwość tezę, że zadanie nauki, a tym bardziej cel uczonego, decyduje głównie o podziale nauk na teoretyczne i praktyczne. Zamiar zastosowania wyników

badań w życiu może wpływać na wybór zagadnień, którymi zajmie się uczony. Nie decyduje zaś ten zamiar o zmianie charakteru samych badań naukowych. Tak wybierać może bowiem zarówno matematyk i fizyk jak też lekarz, prawnik czy etyk. Ktoś powie, że dla lekarza, inżyniera czy etyka wszystkie zagadnienia są praktyczne, a dla matematyka, fizyka czy historyka co najwyżej niektóre i pod pewnym względem. Przyjmijmy, że tak jest rzeczywiście. Ale i wtedy podział nie wyodrębnia ostro nauk. Trzeba jednak pamiętać, że praktyczność przyjmuje stopniowanie. Są pewne zagadnienia w medycynie mniej ze względu na cel praktyczne, niż w matematyce czystej. Dalej. Badania nad algebrą Boole'a czy z dziedziny cybernetyki na pewno dawniej dalekie były w oczach wielu od praktyczności, a dziś okazało się, że kierują działaniem. Jeżeli naukę stanowi badanie naukowe i (mówiąc przerośnie) jego wytwór — teoria naukowa, to podział nauk na teoretyczne i praktyczne ze względu na cel będzie przeto przynajmniej nieuchwytny. Cel teoretyczności i praktyczności jest czymś zewnętrznym dla nauki w tym jej ujęciu. Jest już jakby poza nauką. Pod tym względem nie determinuje pierwszorzędnie typu nauki. Teoretyczne albo praktyczne i to w mniejszym lub większym stopniu mogą być co najwyżej wiadomości naukowe jako doktryna, jako dyscyplina, jako kanon czynności czy też sprawność. Teoretyczne lub praktyczne mogą być również motywy, pobudki uprawiającego naukę, jakimi kieruje się przy wyborze zagadnień (użyteczne czy bezinteresowne uprawianie nauki). A więc przed nauką i po nauce można mówić o jej praktyczności i teoretyczności ze względu na cel. Sama nauka jest zawsze teorią, poznaniem.

Nie stanowi cechy rozpoznawczej nauk praktycznych normatywny charakter ich tez. Mniemanie, że nauki praktyczne składają się z reguł, jest co najmniej nieściśle. Wystarczy np. uzasadnić jedną regułę w etyce (tej normatywnej) typu: „dobro należy czynić a złego unikać”, a wszystkie inne zdania, do których dochodzi i ma dojść badacz-etyk, mogą być twierdzeniami co najwyżej o charakterze ocen. Konkluzje normatywne wyprowadza się wtedy tylko mechanicznie. Czynność ta nie należy do samej nauki jako badania czy teorii. Same badania etyki dotyczą raczej norm, są o normach, są bowiem teorią czynów, opartą na teorii natury człowieka (albowiem *actiones sunt suppositum*).

Wydaje się, że w metodologii różni się nauki teoretyczne i praktyczne ze względu na ich przedmiot. Nauki po prostu

(*simpliciter*) praktyczne są teoriami o czymś jako *operabile*, a nauki po prostu teoretyczne teorią o czymś jako *non operabile*. Te drugie dochodzą przeto do teorii zdarzeń, faktów, rzeczy, a nauki praktyczne do teorii czynów, działań czy to postępowania, czy projektowania, czy też wytwarzania rzeczy pięknych lub użytecznych. To, że przedmiot stanowi *operabile* lub *non operabile* determinuje charakter poznania naukowego na tyle, iż może ono stać się lub nie zasadą operacji. W ten sposób wyraźnie widać różnicę między nauką praktyczną a sztuką, którą scholastyicy opatrują nazwą *ars*.

Posiedzenie z dnia 12 listopada 1958 r.

Czł. Ks. Stanisław Kamiński zreferował swoją pracę pt. *O błędach słownego przekazywania myśli*.

W procesie słownego przekazywania myśli obok samego ich przekaziciela i odbiorcy daje się wyróżnić: 1° myśli (bierze się tu pod uwagę te, które mają charakter informacji), 2° czynność ich wysławiania (słownego formułowania), 3° słowne ich sformułowanie czyli wyrażenie oraz 4° „odebranie” owych myśli poprzez zrozumienie tego wyrażenia. O błędach słownego przekazywania myśli można mówić w wielu aspektach: od strony samych myśli, ich twórcy, czynności ich wysławiania oraz od strony wyrażen i ich rozumienia. Tutaj uwzględnia się głównie ten przedostatni punkt widzenia. Poniższe uwagi mają bowiem należeć do logiki języka a nie do psychologii czy lingwistyki. W szczególności zaś chodzi o te braki słownego sformułowania myśli, które uniemożliwiają czy przeszkadzają w ścisłym i precyzyjnym zakomunikowaniu informacji. Chciałoby się powiedzieć, że owe braki udaremniają zrozumienie wyrażenia zgodnie z intencją jego twórcy, ale trzeba wtedy wykluczyć tę paradoksalną sytuację, gdy przekaziciel dąży do tego, aby nie powiadomić odbiorcy wyrażenia o żadnej myśli albo powiadomić mętnie. Dzieje się tak, gdy nie chce on zakomunikować określonej informacji. Błędami słownego przekazywania myśli będą więc w naszym rozumieniu wszelkie usterki w użyciu wyrażenia, utrudniające jego jasne i wyraźne, a zarazem zgodne z intencją przekaziciela zrozumienie dla odpowiednio znajdującego język, do którego należy dane wyrażenie. Tego rodzaju błędy na-